

Wysokościowa akcja ratownicza Dhruv

#Lotnictwo wojskowe 16 września 2009

Indyjskie ministerstwo obrony poinformowało, że 13 września miała miejsce akcja ratownicza z wykorzystaniem śmigłowca Dhruv. Trzykrotnie podejmował on wspinaczy z wysokości prawie 4870 m.

Dhruv okazał się wyjątkowo przydatny do misji wysokościowych. Rekord z 2007, wynos:

W niedzielę jedno z regionalnych dowództw lotniczych, z kwaterą w Dehli, otrzymało wezwanie o podjęcie kilkunastu żołnierzy z ekspedycji wysokogórskiej, uwieczonych z powodu złych warunków pogodowych na przełęczy Pin Parbati, w Himalajach. 19 żołnierzy znajdowało się na wysokości prawie 4870 m.

Zadanie ich przetransportowania otrzymała załoga śmigłowca Dhruv (składająca się z Nikhil Naidu i UKS Bhadurii) w wersji SAR oraz piloci trzech śmigłowców Cheetah (licencyjna wersja francuskiego Alouette II) lotnictwa wojsk lądowych.

Akcja została starannie przygotowana. Powodem była duża wysokość - do tej pory śmigłowiec Dhruv nie brał udziału w misji ratowniczej na prawie 4900 m - oraz niska temperatura, połączona z opadami śniegu i deszczu. Mimo tego udało się ewakuować wszystkich wspinaczy. 7 podjęły mniejsze śmigłowce wojsk lądowych, 12 - w 3 turach - Dhruv.

Jest to o tyle wyjątkowe, że w specyfikacji producenta, zakładów HAL, podano, iż maksymalny pułap praktyczny (a więc wysokość, przy której występuje jeszcze niewielkie wznoszenie), dla śmigłowca Dhruv wynosi 4500 m. Jest więc to wartość porównywalna z innymi śmigłowcami tej wielkości, np. polskim PZL W3 Sokół czy amerykańskim Bellem 412 i mniejsza niż w przypadku zaledwie 4-osobowych Cheetah. W 2007 specjalnie przygotowany, odciążony egzemplarz wzniósł się jednak na wysokość aż 8400 m, bijąc o kilkaset metrów rekord, należący właśnie do śmigłowca Cheetah.



Dhruv okazał się wyjątkowo przydatny do misji wysokościowych. Rekord z 2007, wynoszący 8400 m, nie dotyczy jednak maszyn seryjnych. Ostatnia misja ratownicza dowiodła jednak, że zwykły Dhruv radzi sobie doskonale na wysokościach, uznanych oficjalnie przez producenta za większe od maksymalnych / Zdjęcie: IAF

W niedzielę jedno z regionalnych dowództw lotniczych, z kwaterą w Dehli, otrzymało wezwanie o podjęcie kilkunastu żołnierzy z ekspedycji wysokogórskiej, uwieczonych z powodu złych warunków pogodowych na przełęczy Pin Parbati, w Himalajach. 19 żołnierzy znajdowało się na wysokości prawie 4870 m.

Zadanie ich przetransportowania otrzymała załoga śmigłowca Dhruv (składająca się z Nikhil Naidu i UKS Bhadurii) w wersji SAR oraz piloci trzech śmigłowców Cheetah (licencyjna wersja francuskiego Alouette II) lotnictwa wojsk lądowych.

Akcja została starannie przygotowana. Powodem była duża wysokość - do tej pory śmigłowiec Dhruv nie brał udziału w misji ratowniczej na prawie 4900 m - oraz niska temperatura, połączona z opadami śniegu i deszczu. Mimo tego udało się ewakuować wszystkich wspinaczy. 7 podjęły mniejsze śmigłowce wojsk lądowych, 12 - w 3 turach - Dhruv.

Jest to o tyle wyjątkowe, że w specyfikacji producenta, zakładów HAL, podano, iż maksymalny pułap praktyczny (a więc wysokość, przy której występuje jeszcze niewielkie wznoszenie), dla śmigłowca Dhruv wynosi 4500 m. Jest więc to wartość porównywalna z innymi śmigłowcami tej wielkości, np. polskim PZL W3 Sokół czy amerykańskim Bellem 412 i mniejsza niż w przypadku zaledwie 4-osobowych Cheetah. W 2007 specjalnie przygotowany, odciążony egzemplarz wzniósł się jednak na wysokość aż 8400 m, bijąc o kilkaset metrów rekord, należący właśnie do śmigłowca Cheetah.